

Portal Województwa Lubuskiego



Samorządowcy o przyszłości po 2020 r.

Kategoria - Archiwum

Data publikacji -26 czerwca 2018 godz. 20:10

Co mają zrobić samorządy, kiedy będzie mniej unijnych pieniędzy po roku 2020 – zastanawiali się uczestnicy Kongresu Regionów we Wrocławiu. - Pieniądze unijne to tylko jeden portfel, drugi to instrumenty zwrotne, trzeci to partnerstwo publiczno-prywatne, a czwarty to projekty komercyjne, które są ważnym uzupełnieniem naszych publicznych zadań – mówiła marszałek Elżbieta Anna Polak, która była gościem jednego z paneli dyskusyjnych wrocławskiego Forum.

Marszałek uczestniczyła w panelu pod tytułem „Czy wciąż obiecywać drogi i tramwaje”, który prowadziła red. Marcin Walków z miesięcznika Business Insider. Oprócz marszałek Polak, w panelu dyskutowali także Anna Mieczkowska – członkini zarządu woj. zachodniopomorskiego oraz Tadeusz Truskolaski - prezydent Białogostoku. Wszyscy byli zgodni, że w nowej perspektywie ich samorządy będą dysponować mniejszą pulą pieniędzy. - Nowa perspektywa jest już obliczona i wiadomo, że będzie o 23 proc. mniej pieniędzy, nie będzie 11 priorytetów, ale pięć. Na transport będzie dużo mniej środków – mówiła marszałek. – Będzie też inne priorytety: inteligentny rozwój i bezpieczna Europa, na które mamy wydać ok. 65 proc. całej alokacji. Europa ma być bardziej inteligentna i bardziej przyjazna środowisku. Dlatego przyjmiemy również uchwały antysmogowe, przygotowujemy się do nowej perspektywy. Komisja Europejska jest otwarta na dialog obywatelski. Uczestniczyłam niedawno w dialogu obywatelskim we Frankfurcie nad Odrą z udziałem Fransa Timmermansa. Na pewno, jeżeli w nowej perspektywie będą projekty innowacyjne, przyjazne środowisku, to będzie można korzystać z funduszy w ramach takich celów tematycznych, jak transport.

Marszałek przypomniała cztery priorytety Strategii Rozwoju Woj. Lubuskiego, realizowane w ramach dotychczasowej perspektywy finansowej 2014-2020. Podkreśliła, że w RPO dla woj. lubuskiego aż 136 mln euro trafia na poprawę dróg regionalnych. - Mamy ich aż 1.500 km. Pomimo tego, że realizujemy 46 inwestycji na drogach, to wciąż mamy bardzo dużo do

zrobienia. Skoro mamy znakomitą strukturę tranzytów w postaci autostrad i trasy S3, to musimy dużo przeznaczyć na obwodnice miast i skomunikowanie naszych dróg regionalnych z siecią autostrad – stwierdziła, przypominając także o inwestycjach kolejowych: - W regionie lubuskim, pomimo, że to nie jest nasze zadanie, to na modernizację linii kolejowych przeznaczamy bardzo dużo środków. Ale infrastruktura transportowa to także port lotniczy, na który przeznaczyliśmy tylko 16 mln zł.

Również Anna Mieczkowska przyznała, że w woj. zachodniopomorskim akcent inwestycyjny został przesunięty z dróg na transport kolejowy. - Jesteśmy tranzytowym i jednocześnie turystycznym regionem – mówiła, podkreślając znaczenie bezemisyjnego i zdrowego transportu rowerowego: - Mamy projekt budowy 1.100 km dróg rowerowych, będzie można objechać cały region. Na to przeznaczamy 140 mln zł, ale warto. Także ze względu na turystów, bo nie samą plażą i morzem żyje turysta. Chcemy tworzyć centra przesiadkowe, gdzie turyści przesiadaliby się z uciążliwego transportu samochodowego i zamieniali go na rower, albo na autobusy jadące w stronę miejsc atrakcyjnych turystycznie i uzdrowiskowo.

Red. Marcin Walków pyta o pomysły samorządowców skąd brać pieniądze na inwestycje transportowe, kiedy zabraknie tych europejskich. - Pieniądze unijne to tylko jeden sposób na finansowanie zadań publicznych – odparła marszałek Polak. - Trzeba widzieć inne instrumenty, np. zwrotne instrumenty finansowe. Dają one szansę na uzupełnienie tego wkładu unijnego. Mamy przecież fundusze pożyczkowe i poręczeniowe. Trzeba być przygotowanym, że nie tylko dotacje będą nam finansowały zadania i że trzeba będzie sięgać po pożyczki i korzystać z poręczeń. Pieniądze unijne to jeden portfel, instrumenty zwrotne – to drugi, partnerstwo publiczno-prywatne – trzeci, a czwarty to projekty komercyjne (realizowane przez podmioty prywatne, za odpłatnością), które są bardzo dużym uzupełnieniem naszych publicznych zadań. Partnerstwo publiczno-prywatne nam w Polsce nie wychodzi, ale ja to prześledziłam w regionie lubuskim na podstawie budowy ścieżek rowerowych w ramach projektu Szerokopasmowe Lubuskie. Zrobiliśmy po prostu normalny konkurs, ale tak ustawiliśmy kryteria, żeby wygrał podmiot, który najwięcej dołoży własnych środków. Wygrała ówczesna Telekomunikacja, dzisiaj Orange. Potroiliśmy wartość inwestycji: my wyłożyliśmy 50 mln zł z RPO, a Orange 100 mln. zł, cały projekt był wart 150 mln zł. Inne regiony potem sięgały po to wypracowane przez nas (po raz pierwszy w Polsce) rozwiązanie.

Czy to, czego nie da nam Unia Europejska, powinien dać samorząd polski rząd – dopytywała red. Walków. – Prawdziwym kreatorem rozwoju regionalnego jest samorząd wojewódzki – odparła marszałek Polak. - Mamy niewystarczające udziały w podatkach. U nas w Lubuskim wpływy z udziału w podatku CIT do budżetu województwa ciągle rosną, bo wskaźniki gospodarcze są znakomite. Tworzenie warunków dla rozwoju społeczeństwa oczekiwania mieszkańców i przedsiębiorców, jesteśmy przewidywalni, dlatego chcemy więcej. Odpowiedzialnie wydajemy te pieniądze, bo na miejscu mamy kontrolę społeczną, wszyscy patrzą nam na ręce, przede wszystkim mieszkańcy regionu. Wszystkie sąby też nam się przyglądają. Uważam, że potrzebna jest reforma finansów na poziomie terytorialnym, by samorządy miały większe udziały w podatkach. Samorząd jest fundamentem wolnej Polski, fundamentem demokracji. To my przyczyniamy się do cywilizacyjnego skoku w Polsce.

Podobnie uważa Anna Mieczkowska: - Mamy zdiagnozowane potrzeby, wiemy który obszar potrzebuje interwencji i czy w ogóle potrzebuje interwencji. Realizujemy zadania na rzecz mieszkańców i to powinno być docenione przez władze centralne.

Optymista nie był jednak prezydent Truskolaski. - Widzę ciemność – stwierdził. – Uważam, że polityka to wszystko zdominuje. Pieniądze unijne są dzielone według pewnych jasnych zasad, natomiast pieniądze budżetu państwa niestety będą dzielone według uznania politycznego.

Na koniec prowadzący zadał pytanie nawiązujące do tytułu panelu: czy wciś obiecywał drogi i tramwaje? - Nie obiecywał, tylko był przewidywalnym, działającym według strategii – odparł marszałek Polak. - Infrastruktura ma być, bo tak jest zaplanowane w strategii, a nie dlatego, że ktoś komuś coś obiecał.